

No 193.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Sw. Filipa Ben.
Niedz. Św. Bartłomieja A.
Poniedz. Św. Ludwika.
Wtorek Św. Ireneusza.
Środa Rel. Św. Krzyża.
Czwart. Św. Augustyna.
Piąt. Śc. gi. Św. Jana.

Wschód: g. 4 m. 58.
Zachód: g. 7 m. 05.
Dł. dnia: g. 14 m. 07.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 10 (23) sierpnia 1902 r.

Kantory własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



4-ro klasowa pensja żeńska
Zofii z Baderów Libiszowskiej
1031-d-3
UL. PIOTRKOWSKA 28.
Zapisy uczenie przyjmuje od d. 29 sierpnia. Lekcje rozpoczną się 2 września.

gielskiego. Setki handlowych firm angielskich powstało w Szanghaju, Kantonie, Chankou, Tientsinie, Czifu i innych miastach handlowych Dalekiego Wschodu.

Bogate towarzystwa angielskie żeglugi po oceanach ujęły w swoje ręce cały wwozowy i wywozowy handel Chin. Hongkong stał się pierwszorzędnym portem handlowym; Szanghaj rozwinął handel do olbrzymich rozmiarów. Obroty handlowe wszystkich poddanych wielkobrańskich doszły do olbrzymiej wysokości 392 milionów rubli i stanowiły 70% ogólnego wwozu towarów zagranicznych. Trwało to do wojny japońsko-chińskiej.

Bezsilność Chin i chwiejna polityka Anglii, która nie mogła się zdecydować, jaką ze stron wojujących należy jej popierać, nakoniec wmieszanie się Rosyi, Niemiec i Francyi przy zawieraniu traktatu pokoju w Simonoski poderwały wpływy angielskie w państwie niebieskiem. Wielka Brytania ustąpiła pierwszego miejsca Niemcom, jeśli nie pod względem rozmiarów handlu, to przynajmniej co do zdolności wdzierania się coraz głębiej w sam środek państwa niebieskiego.

W roku 1897 Niemcy zajęły port Kiau-Czau. Był to początek ich zaborów w Chinach, tudzież zapoczątkowanie w wytargowywaniu od rządu chińskiego coraz to wygodniejszych koncesyj i przywilejów handlowo-przemysłowych.

Anglia nie pozostawała wprawdzie w tyle i wyjednywała dla siebie kompensaty. Lecz w ogólnym tonie polityka jej w Chinach nosiła na sobie cechy anemii, utraciła pierwotny rozmach, siłę i sprężystość. Chińczycy zrozumieli, że nie tylko Anglii istnieją na świecie i nie oni jedni władają ich losami, natomiast sami ustępować nieraz muszą przed silniejszymi od siebie narodami. Wpływ angielski w państwie chińskim spotkał po raz pierwszy cios, jeśli nie śmiertelny, to w każdym razie bardzo dotkliwy.

Upadek wpływu angielskiego szedł wciąż w rosnącym postępie, aż do powstania bokserów. W 1900 roku Anglia, zamiast grać rolę pierwszorzędną, zeszła na plan drugi. Z rąk angielskich buława hetmańska na dalekim Wschodzie przeszła do rąk cesarza Wilhelma II.

Nie posiadając dostatecznej liczby wojsk lądowych, Anglia w koalicji mocarstw przeciw Chinom odegrała rolę trzeciorzędną. Słaby kontyngens wojsk indyjskich nie mógł poważnie być brany w rachubę przez chińczyków i nie dowodził bynajmniej potęgi Wielkiej Brytanii, jako pierwszorzędnego mocarstwa.

Przy zawarciu pokoju z Chinami, Anglia również ustąpiła pierwszej roli Niemcom, które otoczyła w Chinach aureola potężnej dzierzawy, umiejającej karać i rozkazywać.

Równoległe z upadkiem politycznych wpływów w Chinach upadać począł i handel Wielkiej Brytanii.

Jako rywale Anglii i to bardzo poważni wystąpili więc Niemcy, Amerykanie, a nawet Japończycy, wyrывая jej z pod rąk tłuste kąski jeden po drugim. Dolina rzeki Jantsekiang już przestała być ziemią obiecaną dla jednych tylko Anglików, chociaż na mocy układu z An-

Od Administracji.

Kantor „Rozwoju“ w Pabianicach znajduje się w mieszkaniu p. T. Minkego, ulica Tylna, dom Scheibnera № 881.

Anglia i Chiny.

Po ukończeniu wojny południowo-afrykańskiej, która tamowała ich ruchy, Anglii gorąco pracować zaczęli nad podniesieniem swej powagi w innych częściach świata, silnie w czasach ostatnich poderwanej.

Przez dwa przeszło stulecia od 1680 do 1895 roku Wielka Brytania prawie niepodzielnie panowała w Chinach, rzucając od czasu do czasu okrucy Francji za pomoc w opanowaniu Chin.

Cały handel Europy z Chinami ograniczał się na wprowadzaniu do olbrzymiego państwa Azji środkowej towarów angielskich i indyjskich, na czele których kroczyło opium.

Jeszcze w 1767 roku wwóz opium do Chin dosiżał dwóch milionów rubli. W roku 1834 skończyły się przywileje kompanii wschodnio-indyjskiej i handel opiumem przeszedł pod opiekę rządu angielskiego.

Z powodu handlu opiumem wybuchła nawet wojna między Anglią a Chinami, zakończona pogromem niebieskiego państwa. Przez pół wieku Anglia siłą oręża otwierała dla siebie rynki zbytu, zamknięte szczelnie dla cudzoziemców. W roku 1875 z przyczyny zamordowania agenta angielskiego Mergeri Anglii wszczęli zatarg z Chinami i w rezultacie zawarli z rządem chińskim bardzo wygodną dla siebie koncesję. Wpływy Anglii w Chinach doszły w tym czasie do zenitu, a wślad za tem i rozwój handlu an-

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,“

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539 -r- 0

KSIEŻY MŁYN

Przedzalniana № 64.

Jutro, t. j. w Niedzielę, d. 24 Sierpnia

Koncerty w ogrodzie.

Początek o godz. 5 popoł. Wejście bezpłatne.

W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.

Świdwiński.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22**, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiedlania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

gła, zawartego w lutym 1898 roku, rząd chiński zagwarantował Anglii, że ani jedna pięćdziesiąta doliny rzeki Jantsekiangu nie może być ustąpiąca, ani też wydzierżawiona któremukolwiek z państw europejskich.

Dokumentem tym bowiem dolina Jantsekiangu przyznana została, jako leżąca w sferze wpływów angielskich. Pozostał on atoli pustym tylko dźwiękiem, wypisanym na papierze.

Anglia, zajęta wojną w południowej Afryce, przy interesach rozrzuconych po całym globie ziemskim, nie miała dość siły, by opanować dolinę Jantsekiangu, pod względem handlu, budowy kolei żelaznych i polityki. Lecz Anglia przychyliła tylko na chwilę, przykuta do południowego cypla Afryki.

Teraz zaś, gdy pokój zawarto, postanowiła przywrócić wszędzie, gdzie tego zaszła potrzeba, dawniejszy swój wpływ i znaczenie, a przede wszystkim powrócić do pierwszorzędnej roli w Chinach. Wysłała więc utalentowanego dyplomata sir Jamesa Makee wraz z komisarzami do Wuczau dla zawarcia z Chinami umowy handlowej. Lecz wszelkie jej usiłowania rozbijają się dotychczas o opór mandarynów.

S. J.

— — —
 Ś † P.

Henryk Siemiradzki.

Bolesny cios dotknął sztukę i społeczeństwo polskie.

Zmarł w majątku swoim pod Nowo-Radomskiem genialny mistrz pędzla, Henryk Siemiradzki.

Przed kilku miesiącami na otwarciu teatru Wielkiego Łódź witała mistrza gorąco, owacyjnie, jak na to zasłużył. W parę miesięcy rozeszła się po świecie pogłoska o ciężkiej chorobie Siemiradzkiego; stan zdrowia jego pogarszał się, czasami następowało polepszenie, lecz nie na długo, ostatecznie choroba zmogła go jeszcze w sile wieku, w okresie najpotężniejszego rozkwitu talentu.

Zanim umieścimy obszerniejszy życiorys przedwcześnie zgasłego mistrza, podajemy poniżej garstkę wiadomości biograficznych.

Urodził się on we wsi Pińszczyźnie, w gubernii charkowskiej 1843 r., gdzie jego ojciec bawił, jako oficer (następnie generał) wojsk rosyjskich. Rodzina jego jednakże mieszkała początkowo w Sandomierskiem, a następnie przeniosła się na Litwę.

Nauki odbywał w gimnazjum i uniwersytecie charkowskim, który ukończył ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych. Do akademii sztuk pięknych w Petersburgu, mimo tak poważnych studiów, wszedł dosyć wczesnie, gdyż w 21 roku życia. Świadczyło to już o niepospolitych zdolnościach Siemiradzkiego we wszystkich kierunkach. W akademii zaraz na wstępie swojej kariery artystycznej zdobył w ciągu lat sześciu 2 złote i 5 srebrnych medali. W 1871 r., jako stypendysta rządowy, wyjechał do Monachium dla dalszego kształcenia się, poczem osiadł w Rzymie, ożeniwszy się w 1873 roku w Warszawie z p. Maryą Pruszyńską.

Z pracowni jego w Rzymie wyszedł cały szereg znakomitych obrazów: «Orgia rzymska», «Jawnogrzecznicza», «Pochodnie Nerona», «Fryne», «Wazon czy kobieta», «Za przykładem bogów», «Kopernik» i wiele innych.

Trudno w tak krótkim zarysie tym dać charakterystykę tych arcydzieł, trudno za pomocą liter przedstawić całą gamę barw, potęgę kolorytu, które biją z jego obrazów.

Jako obywatela, charakteryzuje ś. p. Siemiradzkiego najdosadniej fakt następujący:

W Krakowie naród polski czcił 50-lecie pracy I. Kraszewskiego. Chwila była uroczysta, zjazd olbrzymi. Każdy chciał coś zrobić dla kraju, dla dobrej sprawy, coś trwalszego.

Siemiradzki, porwany tem rozpromienieniem narodu, rzucił myśl zrobienia czegoś dla sztuki polskiej i obraz swój, olbrzymiej wartości, za

który w przededniu jeden z handlarzów obrazów dawał 40,000 złotych reńskich, złożył jako zaczątek pierwszego Muzeum Narodowego w Krakowie.

Czyn taki pobudził innych malarzów, ten i ów darowywa swoje dzieło, i oto, dzięki szlachetnej inicjatywie wielkiego ducha polaka, utworzyło się krakowskie Muzeum Narodowe.

Więść ta poruszyła do głębi cały Kraków, a młodzież uniwersytecka postanowiła mistrza uczcić pochodem z pochodniami. Wieczorem o godzinie 7-ej, kiedy już dobrze ściemniało się, duży wąż ognisty posuwał się szybko przez ulicę miasta, aż do hotelu Krakowskiego, gdzie wówczas mieszkał Siemiradzki. Wyszedł na balkon, przemówił kilka słów do zgromadzonych, wrzucił na siebie palto, porwał kapelusz i zbiegł na ulicę, a ujawszy za pochodnię, sam na czele korowodu podążył na Rynek Szezeński, gdzie wówczas mieszkał Matejko i złożył tem hold nieśmiertelnemu twórcy „Kazania Skargi”.

Takim był zawsze mistrz Siemiradzki i takim pozostał do ostatniej chwili. Wielki to talent i wielki człowiek o wspaniałej duszy, o potężnym sercu. Trudno powiedzieć byłoby, co większe, czy to właśnie serce, czy umiłowanie swego społeczeństwa, czy talent, a jedna ocena byłaby tylko sprawiedliwa — to jest, że wszystkie w nim cnoty były wielkie.

Kraj nasz stracił więc nie tylko wielkiego artystę, lecz i jednego z lepszych swych synów, zacnego obywatela.

Cześć jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Siemiradzkiego, zakupione przez redakcję „Rozwoju” i grono miejscowych artystów-malarzy, odbędzie się we wtorek w kościele Św. Krzyża. O godzinie zawiadomimy w poniedziałek.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Cieszymiła.

TEATR VICTORIA. O g. 3 i pół po poł. „Księżniczka Trebizonda,” operetka w 3 aktach Offenbacha; o godz. 8 i pół wieczorem: „Zawalowana dama,” krotkoczwila Valabreque'a i „Zażłoba swatem,” komedia w 1-ym akcie Henryka Sienkiewicza.

Wspomnienia historyczne.

Sobota, 23 sierpnia.

1809 r. Narodziny Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

KRONIKA.

Miejscowa.

Nabożeństwo polskie w kościele św. Trójcy odbędzie się jutro wcześniej, niż było projektowane, a mianowicie o godzinie 8-ej.

Wykup patentów. W pierwszym półroczu r. b. wykupiono patentów handlowych i przemysłowych w Łodzi, Zgierzu i powiecie łódzkim ogółem 6,798 sztuk, za które zapłacono 241,412 rb. 40 kop., w tej sumie na rzecz skarbu przypada 39,565 rb. 40 kop.

Sprzedż papierów stemplowych. W ostatnich czasach zaprowadzono sprzedaż marek stemplowych, weksli i papierów aktowych w 45 sklepach monopolowych. W pierwszym półroczu r. b. w sklepach tych sprzedano papierów stemplowych na sumę 36,000 rb.

Straż ogniowa miejska. Budynek straży ogniowej miejskiej, przy przedłużeniu ulicy Południowej, są już na ukończeniu. Otwarcie straży ma nastąpić w dniu 1 września.

Stragany prywatne. Wobec wybudowania na Starem Mieście straganów miejskich i ze względu na ohydny stan zarówno pod względem sanitarnym, jakoteż i estetycznym straganów prywatnych w t. zw. budkach, zarząd miejski czyni starania, celem zupełnego ich usunięcia z dzielnicy staromiejskiej. Zaprojektowano wystąpić przeciw właścicielom budek na drogę sądową.

Zjazd młynarzew. Starszy cech młynarzew p. Ast poczynił już wszelkie przygotowania do zjazdu ogólnego młynarzew Królestwa Polskiego, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek. Urządzono specjalną salę, którą przybrano w zieleni, na ścianach zaś rozwieszono 3 sztandary cechowe, oraz inne pamiątki. Na rozesłane zaproszenia p. Ast otrzymał wiele listów od cechów, zapowiadających swe przybycie, świadczących o wielkiem zainteresowaniu się sprawami, jakie obradowane będą na zjeździe.

Z kolei obwodowej. Przyjazd komisji technicznej z Petersburga, w celu dopełnienia rewizji i przyjęcia robót nowobudowanej się kolei obwodowej łódzkiej wyznaczono na początek października. Do tego czasu wszystkie roboty główne winny być ukończone. Wobec krótkiego czasu i dużej ich ilości pozostałych do wykończenia zwiększono znacznie liczbę robotników, których obecnie pracuje około 500. W robotach ziemnych deszcze czynią wciąż szkody, co również wpływa na opóźnienie. Nasypy w wielu miejscach pozmywała woda i przedsiębiorca robót ziemnych p. Frumkin zmuszony był powtórnie je sypać. W ostatnich dniach powierzono nadzór techniczny nad robotami przez przyjęcie jednego inżyniera.

Kolej podjazdowa. Zarząd kolei podjazdowych Łódź-Zgierz-Pabianice postanowił zaprowadzić taryfę strefową dla ułatwienia komunikacji pomiędzy Łodzią, Zgierzem i Pabianicami wszystkim, zamieszkałym w obrębie wymienionych miast. W tym celu dystans Łódź-Zgierz postanowiono podzielić na dwie części: jeden od Łodzi do Radogoszcza (naprzeciw fabryki Kranicha), drugi zaś od Radogoszcza do Zgierza.

Dystans Łódź-Pabianice podzielono na trzy części, a mianowicie: jedną od Łodzi do Nowego Rokicia (dom Obermana), drugą od Nowego Rokicia do Ksawerowa (przy drodze do Widzewa) i trzecią od Ksawerowa do Pabianic.

Powyższy projekt przesłano w tych dniach do zatwierdzenia departamentowi dróg żelaznych przy ministerium komunikacji. Jeśli więc projekt zostanie zatwierdzony, zaprowadzona będzie odpowiednia taryfa do odległości dystansów. Wypadnie więc, że za bilet na przejazd np. Łódź-Radogoszcz — płacić będziemy w kl. II-ej 12 kop. zamiast 23, a w klasie 3-ej 6 kop. zamiast 12 kop.; na dystansie Łódź-Nowe Rokicie: w klasie 2-ej 11 kop. zamiast, jak obecnie 35 kop. i t. d., a w klasie 3-ej 6 kop. zamiast 17 kopiejek.

Będzie to wielka wygoda dla podróżujących kolejką podjazdową na linii Łódź-Zgierz-Pabianice.

„Ziarno.” Wczoraj w lokalu Stow. spżykowego „Ziarno” odbyło się pod przewodnictwem p. Władysława Rowińskiego wspólne posiedzenie członków zarządu i rady, celem zorganizowania zarządu z pośród wybranych na ostatnim nadzwyczajnym ogólnym zebraniu mandataryszów. Ze względu na to, że niektórzy z tych ostatnich zrzekli się mandatów, niektórzy zaś wybrani zostali nieprawidłowo, gdyż nie należą do Towarzystwa jako członkowie, uchwalono utrzymać w zarządzie w charakterze członków pp.: Bronisława Chądzyńskiego, Leona Jezierskiego, Franciszka Kudlickiego, Wacława Morsztynkiewicza, Władysława Rowińskiego, Karola Steczkowskiego, Ludwika Świtońskiego, Antoniego Tomaszowskiego i Antoniego Wyszowskiego; w charakterze zaś zastępców pp.: Piotra Królikowskiego, Jacka Kędzińskiego, Wiktora Karlińskiego, Wacława Dybczyńskiego, Józefa Majera, Jana Niwińskiego i Tomasza Józefiaka. Następnie przez tajne głosowanie wybrano: na prezesa p. Karola Steczkowskiego 5 gł., na wiceprezesa p. Leona Jezierskiego 7 gł., na kasjera p. Antoniego Wyszowskiego 6 gł., na sekretarza p. Wacława Morsztynkiewicza 5 gł.; do kontroli głównej nad wydziałem buchalteryjnym powołano p. Bronisława Chądzyńskiego; do komisji handlowej zaproszono pp. Kudlickiego, Królikowskiego i Niwińskiego. Nowy zarząd objął czynności z dniem dzisiejszym.

Z kolei łódzkiej. Dowiadujemy się, że dyrektor kolei łódzkiej p. Knapski przedstawił do głównego zarządu kolei fabryczno-łódzkiej projekt reorganizacji wydziału eksploatacji zarządu kolei. W myśl tego projektu ma być zniszczona posada naczelnika eksploatacji, którą dotąd

zajmował p. Kociatkiewicz, w ostatnich zaś czasach ustąpił z tego stanowiska, natomiast mają być utworzone dwie posady kontrolerów, którzy pełnić będą oprócz innych czynności i czynności naczelnika eksploatacji. Niższe posady również mają być zreorganizowane.

Nadesłane. Komitet Szkoły Rzemiosł przy L. Ch. T. D. ma honor podać do publicznej wiadomości, iż zabawa sportowa, urządzona na polach Rudy Pabianickiej dnia 1 czerwca 1902 r. na rzecz tej instytucji dała następujący rezultat.

Dochód. Za bilety wejścia 1,172 rb. 85 k. Nadatki: Za pośrednictwem p. J. Gruszczyńskiej 40 rb.; od pp.: Surzyckiego 25 rb., E. Hirsberga 5 rb., Grohmanowej 20 rb., A. Wozdeckiego 3 rb., S. Silbersteina 5 rb., T. Meyerhoffa 15 rb., Ottona Krauzego 25 rb.; od osób przy kasach wejścia 410 rb. 51 k.; za kwiaty 70 rb. 15 kop.; confetti 120 rb.; bufet 374 rb. 81 k. Razem rubli 2,286 k. 32.

Rozchód. Bufety i cukry 215 rb. 87 k.; urządzenie i dekoracje (ploty, trybuny, namioty, przeszkody etc.) 593 rb. 4 k.; confetti i kwiaty 120 rb. 47 k.; ogłoszenia, afisze i bilety 124 rb. 55 k.; Orkiestra wojskowa 31 rb.; Posłańcy, dozorczy, służba, stróże 106 rb.; 10 pr. od czystego zysku na rzecz kasy głównej Tow. dobroczynności 109 rb. 54 k. Razem 1,300 rb. 47 k. Czysty zysk zatem wynosi 985 rb. 85 k.

Za przyczynienie się do powyższego dochodu Komitet czuje się w obowiązku złożenia serdecznego podziękowania paniom, które raczyły swą pracą przyczynić się do powodzenia zabawy, zarządowi tatarsalnego za gorliwe zajęcie się zabawą, zarządowi Rudy Pabianickiej, Pogotowiu ratunkowemu za udzielenie karetki, zarządowi Tow. akc. K. Scheiblera za orkiestrę, zarządowi Biura telefonów za założenie telefonu, prasie łódzkiej; panom, którzy raczyli przyjąć udział w wyścigach, wszystkim biorącym udział w „corso”, panu Petrykowskiemu za ofiarowane przekąski, oraz wszystkim pozostałym osobom, życzliwie odnoszącym się do dążeń komitetu do powiększenia dochodów szkoły, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Prezes komitetu: Emil Geyer.

Kasyer: Paweł Biederman.

Wyścigi cyklistów. Komisya organizująca wyścigi jesienne na torze w Helenowie w d. 14 września r. b., dokłada wszelkich starań, aby zapowiedziana zabawa sportowa wypadła jak najwspanialej. Dziś już członkowie komisji przystąpili do czynności, celem przedwstępnych przygotowań i przyjmowania zapisów. Jak slyszeliśmy, udział jeźdźców zawodowych jest zapewniony. Z zagranicznych jeźdźców stanąć mają w szranki ci, którzy ścigać się będą na wyścigach w Warszawie w d. 7 września r. b.

Ułożony program wyścigów, jakie odbędą się w d. 14-y września ze wszelkimi niezbędnymi formalnościami sportowymi, obejmuje 9 biegów, w liczbie których kilka bardzo interesujących:

Program ten przedstawia się, jak następuje:

Bieg pierwszy „Otwarcia” — na dystansie 2000 metrów (5 okrążeń toru), dla członków towarzystw zaprzyjaźnionych. Nagrody: żeton srebrny duży, srebrny mały i brązowy. Żetony ofiarowane przez komitet warszawskiego Tow. cyklistów.

Bieg drugi, na dystansie 4000 metrów (10 okrążeń toru), dla członków tow. zaprzyjaźnionych, oprócz Warszawy. Nagrody w przedmiotach wartości: 40 rubli, 15 rb. i 7 rb. Norma 10 minut.

Bieg trzeci — „Tandemów”, na dystansie 10 kilometrów (25 okrążeń), dostępny dla wszystkich. Nagród ustanowiono trzy, a mianowicie: 75 franków, 40 fr. i 20 fr., lub przedmioty pamiątkowe tejże wartości. Norma 20 minut.

Bieg czwarty — „Seniorów”, na dystansie 1,200 metrów (3 okrążeń toru), dla członków tow. zaprzyjaźnionych. Nagród dwie w przedmiotach pamiątkowych. Norma trzy minuty.

Bieg piąty — „Ogólny”, na dystansie 2000 metrów (5 okrążeń toru), dostępny dla wszystkich. Nagród trzy: żeton srebrny duży, mały i brązowy. Norma 6 minut.

Bieg szósty — „Główny”, na dystansie 10 kilometrów (25 okrążeń toru), dostępny dla wszystkich. Nagród trzy: 75 franków, 50 fr. i 25 fr. Norma 20 minut; za przodownictwo dodatkowa nagroda po 2 franki.

Bieg siódmy — „Rowerów motorowych”, na przestrzeni 4000 metrów (10 okrążeń toru). Nagroda 50 fr. lub przedmiot wartościowy.

Bieg ósmy — „Match”, na dystansie 2000 metrów (5 okrążeń toru), dostępny dla tych, którzy w ciągu dnia nie zdobyli żadnej nagrody. Ustanowiono, jako nagrody 2 żetony: srebrny mały i brązowy.

Tor ma długości 400 metrów.

Komisya, układając program, jednocześnie poczyniła niektóre uwagi, a mianowicie:

1. Prowadzenie (leaderowanie) dopuszczane

w biegach № 2 i 6 za wyjątkiem pierwszego i ostatniego okrążenia.

2. Niestowarzyszeni wnoszą tytułem kaucyi po rubli trzy (3).

3. Zapisy do dnia 13-go września przyjmuje zastępca konsula p. Dyonizy Kulisz, ulica Przejazd № 14 (lokal kasy pożyczkowo-oszczędnościowej).

4) Towarzystwo zastrzega sobie prawo nie przyjęcia jeźdźca.

Nadesłane. Za skuteczny ratunek przy pożarze, jaki wynikł w Domu koncertowym dnia 10 sierpnia r. b., ofiarował p. Ignacy Vogel 25 rb. na korzyść straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, za co składamy ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej.

Prezes: Meyer.

Dzierżawa straganów. Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, dzierżawa straganów na Starem Mieście, wskutek nie uiszczenia się z należności kasei miejskiej przez dzierżawcę, została wzięta w administrację przez zarząd miejski i wypuszczana co miesiąc z wolnej ręki za sumę, jaką kto zadeklarował.

W miesiącu bieżącym zarząd miejski ze względu na to, iż niewiele straganów zostało wydzierżawionych dobrowolnie urządził licytację, która dała taki wynik, że z ogólnej liczby 144 straganów wzięto z licytacji w dzierżawę przeszło 100, i to po cenach wyższych, niż z wolnej ręki.

Zysk na rzecz kasy miejskiej z wydzierżawiania drogą licytacji zwiększył się w miesiącu bieżącym o rb. 600 z górą. Licytacje takie odbywać się będą co miesiąc.

Osobiste. Dr. Adolf Landau powrócił.

— P. Antoni Grudziński, dyrektor kursów muzycznych, powrócił.

Konfiskata mięsa. Stali goście jednej z tutejszych restauracji hotelowych przy ulicy Zachodniej uskarżali się na dziwny niekiedy swak mięsa, podejrzewając wątpliwą jego dobroć. Kontrolerzy rzeźni dowiedzieli się, iż dostawcą mięsa do tej restauracji jest jeden z rzeźników żydów, który podejrzany jest o bicie bydła pokryjomo. Onegdaj kontrolerzy przyłapali owego rzeźnika, gdy niósł mięso do restauracji i znaleźli dwie ówiartki cielęciny bez stempla rzeźni. Po dokonaniu w rzeźni badań mikroskopijnych skonfiskowanej cielęciny okazało się, iż była ona ze zdechłego cielęcia. Mięso zniszczono, rzeźnika zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

Na zabawie chóru kościelnego parafii Ś-go Krzyża (odbędzie się ona jutro w Leśniczówce) odegrana będzie przez amatorów jednoaktówka Przybylskiego „Schadzka”.

Konfiskata wyrobów rzeźniczych. Właściciel składu wędlin w Zarzewiu pod Łodzią, Franciszek Zydke, otworzył filię przy ulicy Przędzalnianej pod № 89, w której sprzedawał wędliny wyrabiane w Zarzewiu. Wczoraj kontrolerzy rzeźni łódzkiej skonfiskowali niesione do tej filii 29 funtów kielbasy, z tej racji, że wyrobione zostały z mięsa niestemplowanego w rzeźni. Okazuje się więc, że według przepisów rzeźni nie wolno przywozić do Łodzi wyrobów rzeźniczych, pochodzących z mięsa nie przedstawionego do rewizji rzeźni łódzkiej.

Przy pracy. Na ulicy Piotrkowskiej pod nr. 276 Henryk Głogowski uległ przy pracy naderwaniu prawego ramienia. Pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe, które też odwoziło go do Czerwonego Krzyża.

Wypadki kolejowe. Dziś w nocy o godz. 1-iej Stanisław Tomaszewski, wagarz na stacji kolei Łódź, przez poslizgnięcie się przy przejściu przez plant, wpadł pod koła wagonu manewrującego po stacji i odniósł zmiążdżenie lewej nogi. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiedniej pomocy, odwoził poszwankowanego do szpitala Geyerów; życiu Tomaszewskiego nie grozi niebezpieczeństwo.

— Na stacji Słowiny (Koluszki nadwiślańskie) budującej się nowej linii kolei obwodowej, skutkiem złego zwięksławiania parowóz wyskoczył z szyn i najechał na stojący obok wagon towarowy. Spinacz wagonów w porę się usunął. Wypadek ten spowodował stłuczenie latarni u parowozu, które zetknęły się z buforami wagonu. Prócz tego ściany wagonu są porysowane.

Kurcz. Na ulicy Głównej pod nr. 7 Ludwik Olfeld, lat 30 mający, dostał silnego kurczu żołądka. Zawezwano Pogotowie, lekarz którego udzielił doraźnej pomocy.

Bójki. Na ulicy Nowo-Krótkiej nr. 4, Josef Grünbaum, lat 24, otrzymał rany palców i ramienia, zadane ostrym narzędziem. Lekarz Pog. rany opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Smągowej nr. 12, Kacper Smolarek, lat 28, otrzymał ranę głowy, zadaną tępym narzędziem. Lekarz Pog. rany opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Ciemnej nr. 84, Jan Szalelak, lat 35 otrzymał w bójce ranę czoła i nosa, zadaną ostrym narzędziem. Lekarz Pog. rany opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Ciemnej nr. 84, Walenty Błaszczak, lat 21, otrzymał w bójce rany głowy, zadane tępym narzędziem. Lekarz Pog. rany opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Z ulicy. Na ulicy Długiej nr. 154, Maryanna Bugajska, lat 30, znaleziona została na chodniku w ataku epileptycznym. Lekarz Pog. udzielił pomocy, pozostawiając chorą na miejscu.

— Na ulicy Targowej nr. 27, Franciszek Daber, lat 48, został znaleziony w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pog. po udzieleniu pomocy, odwoził go do szpitala św. Aleksandra na kurację.

— Na ulicy Cegielnianej nr. 38, H. T., lat 24, rozchorował się nagle. Lekarz Pog., po udzieleniu pomocy, odwoził go do szpitala Poznańskich.

Wypadek. Na ulicy Cegielnianej róg Wschodniej, Chaja Kaplan, lat 19, wskutek upadku na bruk, odniosła ranę stopy. Lekarz Pog. ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowaną na miejscu.

Poparzenie. Na ulicy Łąkowej nr. 11, Józef Zawadzki, lat 26, robotnik blacharski, uległ poparzeniu rąk i twarzy kwasem karbolowym. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

Otrucie. Zamieszkały na Wodnym Rynku nr. 22 niejaki Włodzimierz Karpow, w wieku lat 21, przez pomyłkę schwylił za flaszkę z rozczynem sublimatu i wychylił ją do dna. Wkrótce wystąpiły objawy zatrucia. Na pomoc wezwano Pogotowie ratunkowe, które Karpowa w stanie bardzo groźnym odwoziło do szpitala Czerwonego Krzyża.

Z sąsiedztwa.

Łaźnia żydowska. Skutkiem starości budynek łaźni żydowskiej t. z. mykwy w Konstancy-nowie chyli się do zupełnego upadku.

Wobec tego dozór bóżniczy zwrócił się do władzy o pozwolenie na rozbiórkę budynku i wzniesienie nowej mykwy, na temże samem miejscu.

Z WARSZAWY.

— Ministeryum oświaty, po porozumieniu się z komitetem uczonym do wykształcenia technicznego i zawodowego, wydało decyzję, zakomunikowaną p. kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego, iż osoby, posiadające wyższe wykształcenie specjalne, mogą być dopuszczane do wykładów danych przedmiotów, w średnich i niższych szkołach technicznych, bez poprzedniego odbywania lekcji próbnych, jak to dotychczas obowiązywało.

— P. generał - gubernator warszawski zatwierdził ustawę tow. pomocy dla niezamożnych uczniów warszawskiej 7-klasowej szkoły handlowej.

— Komitet wystawy kucharsko-spożywczej, uzyskawszy jeszcze jeden plac, sąsiadujący z Doliną, do swej dyspozycji, znalazł się w możności przyjmowania dalszych zgłoszeń od wystawców, wskutek czego termin przyjmowania takowych przedłużono do 1 września.

— Mieszkanka Warszawy, s. p. Wiktorya Rucińska zapisała 2,000 rub. na rzecz budowy kościoła pod wezwaniem Bawiciela.

— Korpus kadetów z dniem 14 września przeniesiony będzie do nowego pomieszczenia w Alejach Belwederskich, wraz z jednoczesnem otwarciem klasy czwartej. Całkowite otwarcie wszystkich siedmiu klas w korpusie nastąpi dopiero w r. 1905. Do liczby pawilonów, wznoszonych dla korpusu, przybywa jeszcze jeden w bliskości rozdroża; narożnik zaś między Aleją Belwederską a Bagatelą został już odsoniony z parkanu i urządzony tam będzie skwer ozdobny.

— Właściciele domów na Pradze zalegają w opłatach podatków z tego powodu, że wiele mieszkań stoi pustkami. Z drugiej znow strony zamieszkująca biedniejsza ludność fabryczna zalega w opłacie komornego nie obawiając się środków egzekucyjnych, nie posiada bowiem żadnych ruchomości.

— Zmarł generał-lejtenant Sokrates Starynkiewicz, były prezydent miasta Warszawy, dla której na swem stanowisku wiele położył zasług. Ś. p. Starynkiewicz cieszył się ogólną sympatją.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Cieszyna.

— Dochodzą niepomyślne wieści, że ministerium oświaty nie chce udzielić pozwolenia na otwarcie polskiego seminarjum nauczycielskiego, chociaż podanie „Macierzy szkolnej” od dłuższego czasu znajduje się w Wiedniu. Znaną to jest rzeczą, że polacy szlący gwałtem wszystko wywalczą. To też zapewnia „Gwiazdka Cieszyńska” że: „Jeżeli rząd nie da nam teraz pozwolenia, nie ustaniemy, aż i ten zakład sobie wywalczymy, a jesteśmy pewni, że całe społeczeństwo w walce tej popierać nas będzie. Z faktem tym będzie się musiało liczyć i Kolo polskie”.

Seminarjum w Cieszynie, jeżeli ma być w tym roku otwarte, to musi to nastąpić d. 15 września r. b., tj. z początkiem roku szkolnego 1902/3. Jeżeli dotychczas niema pozwolenia na otwarcie zakładu, to rzeczywiście powstaje obawa, że pożądany fakt ten może się odwlec. Że byłoby to kłeska, dodawać nie potrzeba.

Z Krakowa.

— Pani Gabryela Zapolska otwiera w Krakowie szkołę dramatyczną. W przeciwstawieniu do innych kursów dotychczasowych, p. Z. pragnie przy nauce dykcji, deklamacji i gry scenicznej zastosować metodę prostoty i naturalności, opartą na metodzie kursów szkoły Talbota. Z lekcyami połączone być mają kursy literatury dramatycznej, kostyumów, tańca, fechtunku i t. d.

Z Poznania.

— Towarzystwo śpiewackie „Moniuszko” w Poznaniu z powodu 30-letniej rocznicy zgonu nieśmiertelnego mistrza pieśni urządzi dnia 16 listopada uroczystą wieczornicę i wydało odezwę do pokrewnych polskich stowarzyszeń z zaproszeniem na obchód. Listy nadsyłać należy pod adresem „Moniuszko” — Tulecki, Poznań (Pósen 0.1) Sapieha-Platz 8.

— Poseł i adwokat poznański Dziembowski umieszcza z okazji znanej dymisyi radcy Loehninga trafne uwagi w „Kuryerze Poznańskim”, które dla charakterystyki położenia obecnego choć w streszczeniu poznać należy. „Dla nas — mówi szan. poseł — kwestya kastowości pruskiej, ujawniona przy dymisyonowaniu tajnego radcy Loehninga jest drugorzędna. Przeciwnie, uważać ją należy za rzecz wprost naturalną. Społeczeń-

stwo niemieckie w naszej dzielnicy — to świat osobny, urzędniczy, w którym kwestya rangi zawsze grała i grać będzie pierwszorzędna rolę. Znam dobrze te stosunki, słysząc naprzykład skargi niemieckich adwokatów, iż wyższe sfery urzędnicze usuwają ich od wszelkich towarzyskich stosunków, a przecież to są ludzie, których poziom wykształcenia i ogłady towarzyskiej oraz finansowe środki życia bynajmniej nie są niższe. Dymisyja Loehninga z powodu aliansu z córką feldfebla, była naturalnym zupełnie objawem, odpowiadając zupełnie zapatrywaniom, jakie panują w sferze urzędników, gdzie urząd robi i stanowi człowieka. — Ten duch przenika nietylko sfery urzędnicze, ale jest znamiennym dla całego hakatyzmu wogóle. Dla obywatelstwa niemieckiego osiadłego na wsi, ten objaw jest widocznym u każdego parweniusza. Wnukowie ludzi, których dziadowie nie śmieli wejść poza próg dworu polskiego, dorobiwszy się majątku z pracy i mozołu ludu polskiego, dziś energiczną agitację antypolską starają się zatrzeć wspomnieniem niedalekiej przeszłości... „Dla nas — mówi dalej p. D. — daleko więcej budzi interesu stanowisko polityczne rządu wobec dyrektora cel i podatków.”

Tu ostatecznie mamy faktyczny dowód, iż urzędnicy mają nakaz traktowania polaków, ich wniosków i podań w sprawach czysto finansowych, a bynajmniej nie politycznych, inaczej jak Niemców. Loehning ustępuje i musi ustąpić, gdyż nie chce postępować według udzielonej dyrektywy. Oto kwintesencja całej sprawy. «Posener Tageblatt», który jako monitor władz centralnych Księstwa w tej sprawie wystąpił, mówi wyraźnie, iż nietylko niestosowne małżeństwo dyrektora Loehninga, ale głównie stanowisko jego w sprawie antypolskiej polityki spowodowało jego dymisyję.

W sprawie drożyzny mięsa i innych artykułów spożywczych, spowodowanej nadmiernym napływem wojska, agentów policyjnych i cywilnych — wszystko w oczekiwaniu blizkiego przyjazdu cesarza Wilhelma na uroczystości i manewry w Poznaniu, — grono obywateli poznańskich podało do rady miejskiej wnioski, aby, ze względu na to, że podrożenie to stało się formalną kłeską dla uboższej i średnio zamożnej klasy ludności, obmyślano natychmiastowe środki, celem zapobieżenia złemu. Magistrat, prócz ustanowienia tanich kuchni magistrackich, nie dotychczas w tym kierunku nie zdziałał. Drożyzna daje się we znaki nietylko w samym Poznaniu, ale wszędzie, gdzie napływ wojska jest spodziewanym, lub gdzie nadeszły już nowe pułki, w manewrach udział brać mające. Mięso

wszelkiego rodzaju podrożało od 40 do 60% — w Poznaniu zaś samym dwukrotnie.

Romans syna Wilhelma II.

Pisma francuskie, a właściwie „Matin”, zaczął drukować szereg artykułów, poświęconych niezmiernie ciekawej sprawie, w której bohaterem był Fryderyk-Wilhelm-Ernest-Wiktor Hohenzollern, syn Wilhelma II.

O historii tej mówi się po cichu w całych Niemczech i Anglii, a rewelacye, jakie czynił zaczął „Matin”, przerwał list matki owej młodej pauny, która obok niemieckiego następcy tronu jest bohaterką tego romansu.

Nikt chyba w całej Europie nie był wychowywany tak, jak następca korony cesarskiej Niemiec.

Całe zamilowanie sztywnej wojskowości, ów sztywny szyk bojowy pruskich żołnierzy, torturował od najmłodszych lat tego tęgiego chłopaka, któremu co rok przybywał brat-żołnierz, bo cesarski ojciec od kołyski nieledwie przyzwyczajał swych synów do alarmowych trab, do wyrzółów dział, do twardej postawy żołnierskiej i automatycznie obliczonych ruchów.

Wytresowawszy syna, jak starego wachmistrza pruskich garnizonów, pomyślał wreszcie cesarz Wilhelm, że należałoby zapoznać go z nauką inną i oto po dniach żołnierskiej karności wysłał go na uniwersytet do Bonn.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że i tu drzwi jego pałacu zamknięte były ściśle dla wszystkich, a każdy krok jego poddany surowej etykecie, a jeśli wypuszczano niekiedy młodego studenta na pijackie hulanki jego towarzyszy z auli uniwersyteckiej, to i to czyniono... za rozkazem.

Proszę sobie teraz wyobrazić to przejście raptowne od rygoru wojskowego, od tyranii obowiązkowości, której do przesady wymagał cesarz-ojciec—do życia młodych ludzi z innych zgoła sfer, przeznaczonych do innego życia, którzy w tej studenckiej dobie, rozhułani, rozwydrzeni jak najdalej, odrzucają precz od siebie wszelkie formułki światowe i konwencyonalne.

Proszę sobie wyobrazić tego młodego księcia, otoczonego zawsze jak najsurowszą etykietą i przestrzeganiem wszelkich przepisów, wpuszczonego naraz w zgłębk burszów rozpitych, dzikich w swych wybrykach, puszczających wodze swej brutalnej teutońskiej duszy, dla których żaden dyplom tyle nie znaczy co szrama rapi-rem, otrzymana w noc pijacką.

Powiecie mi, że Towarzystwo dla tego właśnie postanowiło tak wspaniale obchodzić swoją dwudziestopięcioletnią rocznicę, by przysporzyć sobie funduszków.

Ach ta dobroczynność skacząca i flirtująca! na jakie manowce ona nas wiedzie, jaki zamęt wprowadza do pojęć najprostszyc!

Wszak to, co kosztować będzie ów projektowany pochód historyczny, to nie grosze i wystarczyłyby zapewne na nakarmienie setek biedaków i na pomoc skuteczną tym z nich, którzy pracować mogą, jeno trzeba im dać możność pracy.

To nie deklamacja i cześć moralną, to fakty, bijące w oczy z nieubłaganą logiką. Ale i to prawda, że bez tych zabaw, pochłaniających nader znaczne sumy, nie podobna poważniejszym zasiłkiem wzmocnić zdolności płatniczej kas naszych instytucyj dobroczynnych i użytku publicznego.

Nie też dziwnego, że na zarzuty stawiane Towarzystwu dobroczynności, co do właściwości obchodzenia w ten a nie inny sposób ćwierćwiekowej rocznicy jego istnienia, odpowiadało:

Wszak wspaniałe zabawy na korzyść „Pogotowia ratunkowego” mają już swoją tradycję w Łodzi. Dlaczegożby Towarzystwu dobroczynności niewolno było rywalizować z niem w tym kierunku?

Zapomniano atoli dodać, że wydział dochodów niestających «Pogotowia ratunkowego» przy pomocy deklaracji, w które zaopatrzone wszystkich jego członków, stara się usilnie o pomnożenie liczby członków tej instytucji, a tem samem o pomnożenie jej dochodów, że wszystkie władze „Pogotowia” dążą energicznie do tego, aby raz wreszcie i to jak najprędzej wyzwolić się z pod panowania dobroczynności skaczącej

KRONIKA TYGODNIOWA.

Ograniczenie wsparć tygodniowych. — Apatya w życiu publicznem, towarzyskiem i rodzinie.

„Na zamku średniowiecznego władcy, przyczepionym niby orle gniazdo do skał niedostępnych, wre jak w ulu. Setki poddanych, spędzonych z licznych włości, przystają obszerny dziedzińiec w zieleń, kwiaty i chorągwie. Liczne kruzganki służba i zwołani ad hoc rzemieślnicy zamieniają we wspaniałe łoża obwieszane różnobarwnymi atłasami, jedwabiami i kobiercami. Tu bowiem mają się odbyć igrzyska rycerskie, pod okiem najprzedniejszych ów rycerskiego stanu.

Tam zaś u stóp góry zamkowej, ciągnie się szereg lichek domków, lepianek raczej, a w nich rojno od nędzy wszelakiej, co oddawna już chwyciła w kleszcze ich mieszkańców i trapi niemiłosiernie.

Rok ciężki. Drożyzna najniezbędniejszych produktów do życia rośnie z dnia na dzień, jak ciasto na drożdżach, bo długotrwałe deszcze i chłody zniszczyły nadzieje rolnika. Jedyna ostoja maluczkich w moźnych tego świata. Oni nie dadzą zginać, nie pozwolą przymierać głodem biedniejszej braci, bo przecież:

„Res sacra miser”.

To też biedacy, zagrożeni głodem, z ufnością śpieszą do zamku, gdzie taki wspaniałny przygotowuje się festyn. Na jego zaś bramach w kamieniu wyrzyto owe trzy słowa, w których treści zawarła się jedna z najpiękniejszych podstaw nauki Zbawiciela świata, co maluczkich ukochał i opiece moźnych polecił.

Lecz pan zamku zazwyczaj miłosierny dla

biednych, teraz kazał ich odpędzić od bramy zamkowej, bo i w jego skrzyniach, z których czerpał nieopatrznie, niebogato. Wie on, że pomódz biedakom to jeden z najpierwszych jego obowiązków. Wie, że tradycya rodu nie pozwala, aby ktokolwiek odszedł od jego progów głodny i nagi, boć nienapróżno na tarczach herbowych jego przodków, tudzież ponad bramą zamkową wyrzyto: „Res sacra miser”.

Wie, że to, co pochłonie turniej, wystarczyłoby na nakarmienie setki biedaków, a jednak wydał rozkaz, aby ich odpędzono z niczem od bram zamkowych.

Dziwna sprzeczność w czynach z tem, co głoszą hasła herbowe.”

Nie wiem dlaczego ustęp ten, z jakiejś średniowiecznej opowieści wyjęty, przyszedł mi na pamięć prawie bezpośrednio po przeczytaniu w pismach miejscowych wiadomości, tulającej się skromnie wśród wielu sensacyjnych nowin chwili biejącej, jakoby władze chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Łodzi postanowiły ograniczyć wsparcia tygodniowe, wydawane najbiedniejszym mieszkańcom naszego miasta.

Nie wiem również dla czego, być może jednak, że przez proste kojarzenie się pojęć, postanowienie władz wspomnianego Towarzystwa przeszło się w moim mózgu z pochodem historycznym, zaprojektowanym ku upamiętnieniu dwudziestopięcioletniej działalności Towarzystwa, pragnącego również pod hasłem: „Res sacra miser”.

Zestawienie niefortunne.

Ani słowa!

Lecz wspaniały obchód 25-letniej pracy na niwie miłosierdzia i ograniczenie wsparć dla najbiedniejszych, to również dwie rzeczy nie godzące się chyba z sobą.

I następca tronu niemieckiego nie «nadał» się do swych towarzyszy. Wrodzoną sentymantalność i delikatność jego, odziedziczoną po matce i babce, razily te waryackie wybryki.

Wiadomem jest, że młody książę nie chciał się poddać rygorom burszowskich ustaw i że ta wpółdzika młodzież razila go, męczyła i była mu wprost wstrętną. I książę całą duszą pragnął wakacji...

Udzielił mu odpoczynku ojciec, wysyłając go do Anglii.

Wysłał go pod opiekę Edwarda VII i oto poraz pierwszy książę odetchnął łżej.

Oswobodzony na koniec od ciężącego mu towarzystwa ludzi, z którymi nie miał nic wspólnego, zwolniwszy od męczących etykiet, dał się unieść całą młodocianą swą duszą prądowi życia rozbawionego, świetnego, jakie wiodł zwyczajny wielki pan w gościnie u wielkich panów, bawiąc się tylko, szukając rozrywki w kole ludzi miłych, sympatycznych.

Uroczmi wydały mu się kobiety angielskie, a ta cząstka angielszczyzny jaką ma w sobie po babce, tonęła z rozkoszą w zielonych parkach i wesolych pałacach lordowskich...

Otoczony zaledwie nieznaczem wyróżnieniem, bardzo dyskretnem zresztą, książę z radością przebywał w towarzystwie wykwintnych „ladies” i młodych panien, grając w tenisa, rozmawiając, starając się podobać — dla siebie.

Odwołany nagle, odprowadzony jak pod konwojem do swej studenckiej rezydencji, książę okazuje wcale niedwuznacznie silne znudzenie i niezadowolenie. Prowadzony za rozkazem na zebrania koleżeńskie, książę okazywał niezadowolenie, źle poczytywane za dumę, a które było właściwie łatwo zrozumianym wstrętem.

Wiadomo, jaki skandal podniosło w całych Niemczech kategoryczne odmówienie ze strony księcia wypełnienia pewnych burszowskich przepisów, mianowicie wypicia za karę tuzina kufli piwa w pięć minut.

Postępek jego oburzył kolegów, ale książę nie dał żadanej satysfakcji prezesowi koleżanstwa studenckiego, bez pozwolenia uciekł z Bonn, przyjechał do Berlina, wdarł się gwałtem do cesarza, skarżąc się gwałtownie.

Gazety oficjalne prześliznęły przedstawiły tę scenę i cesarz miał śmiać się serdecznie i zalecić synowi poddanie się przepisom studenckim, utrzymując, że on w tym wieku również się im poddawał.

Czego nie wie jednak ogół, to faktu, że owo widzenie syna z ojcem odbyło się zgoła inaczej. Scena była nie-tychanie gwałtowna, a powo-

i flirtującej, przez pozyskanie sobie w jak najszerszych sferach sympatyj ogółu, przez uświadomienie tego ogółu o pożytku instytucji i korzyściach, jakie mu ona przynosi.

Nie dodano, że Pogotowie dąży do tego celu przez ustawiczne ujawnianie przy pomocy prasy swej działalności, co bezwarunkowo zespała go z ogółem mieszkańców, coraz to silniejszymi wzłami.

Cwierćwiekowa rocznica dawała i daje możliwość Towarzystwu dobroczynności wyzyskania sympatyj ogółu dla wzmocnienia na przyszłość swej, bez zaprzeczenia doniosłej w skutkach pracy, dla dobra ogółu. Jest to chwila, w której Towarzystwo to z ogółem mieszkańców zbliżyć się może i powinno; ale też najniestosowniej wybrano ją do uchwalenia ograniczenia wsparcia dla najbiedniejszych; zamiast przez publikację swej działalności 25-letniej, jasno i bez ogródek wykazać, co już dla miasta na polu miłosierdzia publicznego zrobiono, co jeszcze zrobić potrzeba, jakie były wady i usterki w minionym okresie i co należy przedsięwziąć, by można było ich uniknąć w przyszłości.

W jaki wreszcie sposób zdobyć sympatyje jak najszerszego ogółu, by hasło „Res sacra miser” nie było tylko czczym frazesem lub co gorzej jeszcze, maską do pokrycia obłudy i faryzeuszostwa, jeno naprawdę stało się wykładnikiem najpiękniejszej z zasad nauki Chrystusowej a zarazem dostojeństwem ogółu mieszkańców Łodzi.

Bo miłosierdzie publiczne ma nietylko na widoku pomoc, niesioną bliźnim w dniach niedoli, lecz cele jego są o wiele donioslejsze.

Dąży ono bowiem nietylko do ulżenia biedakom, ale i do uszlachetnienia tych, co w jego służbie nie poskapią pracy i ofiar. Więc im liczba ich jest większa, tem lepiej dla społeczeń-

dem jej była nietylko sprawa studencka z Bonn, ale i zniknięcie z palca następcy tronu pewnego pierścienia oraz wyrażone przez ten formalne życzenie zrzeczenia się tronu, cesarskiej purpury, rzucenia Bonn, Berlina i Niemców wszystkich razem, jak nowy Jan Orth, dla pięknych oczu, które płomiennie w sercu młodego księcia zostały wspomnienia.

Rezultatem tego była sekwestracja księcia, którego już nie posłano do Anglii na koronację króla Edwarda, gdzie zastąpił go książę Henryk Pruski, jednocześnie zaś zaczęto kruszyć i łamać zaledwo rozpoczęty romans książęcy.

Właścicielka pięknych oczu nazywa się miss Gladys Deacon i jest córką pana Parker Deacon.

Pan Parker Deacon uczynił się sławnym, przez zabicie w Cannes, pod wpływem pierwszego uniesienia, p. Abeille, byłego sekretarza ambasady, sądząc, że p. Abeille był kochankiem pani Deacon. Sady dowiodły niewinności żony i skazały zabójcę na więzienie, krótkie zresztą, z którego p. Deacon wyszedł z melancholią, która go nie opuszczała, przeszedłszy w końcu w ataki furji, które zmusiły rodzinę do zamknięcia go w domu zdrowia.

Rodzina Deacon należy do najbogatszych i najlepiej ustosunkowanych rodzin amerykańskich i młoda księżna Malborough, z domu miss Consuelo Vanderbilt, córka słynnego milionera, wzięła w opiekę pannę Deacon. Księżna Malborough, należąc przez męża do najbliższej dworowi angielskiemu arystokracji, zbierała w koło siebie kuzynki i przyjaciółki amerykańskie, podsiłyte milionami, ułatwiając im przez swój wpływ świetne małżeństwa.

Do ukochanych jej pupilek należy panna Deacon.

Piękna, melancholijna, otoczona nimbem niedawnych tragicznych przeżyć poruszała od razu czule serce dwudziestolietniego Fryderyka Wilhelma von Hohenzollern.

Choć można się dziwić, że ten młody chłopiec sentymentalny i uczuciowy, zapłonął miłością do pięknej i smutnej amerykanki i że partye tenisa były dla nich czemś więcej, niż zwykłą zabawą.

Dość, że kiedy książę wyznał pani Deacon swe uczucia, ona pomimo swych nieszczęść, przypomniawszy sobie praktyczność amerykańską, odparła:

— Książę i ja kocham, ale żądam małżeństwa formalnego, nie morgantycznego, małżeństwa ogłoszonego i notyfikowanego wszystkim dworom.

A już zupełnie byłoby dobrze, gdyby miłosierdzie liczyło w niem swe sługi na tysiące tysięcy.

Zadanie felietonisty bynajmniej nie polega na tem, by w sposób wyczerpujący omawiać sprawy społeczne. Chwyta on z życia z bieżącej chwili fakty oderwane; rzuca na nie garść światła i spieszny dalej, pozostawiając głębszą ocenę i polemikę w danym razie lepiej rzeczy świadomym. Niech oni gromadzą dowody za i przeciw, niech rozwijają dalej rzecz przez felietonistę zapoczątkowaną lub wyjaśniają szczegółowiej to, co on tylko zlekka naszkicował.

Felietonista zaś, jak motyl z kwiatu na kwiat niech przebiega dalej od faktu do faktu, by znów ulowił ćmę, co pośród barwnych motylczyków nie potrzebuje się uwija i w pracy im przeskądza.

Taką zaś ćmę właśnie złowiłem po drodze. Bładoszara, bezbarwna, ociążała, o obwisłych skrzydełkach, plugawy kwiat, na którym usiadł i krąsę jego wypija.

A imię jej apatya.

Wzarała się ona u nas od dość już dawnego czasu we wszystkie zakątki naszego życia. Wszędzie prawie wszechwładnie panuje, a wszędzie gnębi i uciska. Paraliżuje czyny, niweczy jaknajlepsze chęci i zamiary.

Jak mucha heska niszczy pracę rolnika, skoro już dojrzeć zaczyna, tak samo emapatya niweczy plony tych serc gorących, tych duchów płodnych, które chciałyby niwę społeczną widzieć pokrytą bujnym plonem.

Nie brak nam ludzi inicjatywy, gotowych do czynu. Lecz Maciek sam zjadł, ale sam zarać pola, zebrać posiew i przygotować strawy nie podola.

Więc i na niwę społecznej nie dość zapro-

Przez trzy dni myślał nad odpowiedzią książę niemiecki, a wreszcie przyszedł i wkładając na palec amerykanki skromną obrączkę złotą, rzekł:

— Oto zaręczynowy nasz pierścień. Jest on święty, to talizman dany mi przez prababkę, królową Wiktoryę, z którym wolno mi się rozłączyć tylko w chwili, gdy wybierac będę żonę: oto mój pierścionek.

Książę wraca do Bonn...

Tymczasem, gdy on gra w tenisa i nie chce pić niemieckiego piwa, jak jego koleży, złota obrączka na ręku dziewczyny dziwne jej sny przywołuje.

Zaczyna się ona gotować na... cesarzowa Niemiec.

Uczy się historii, dyplomacyi tego kraju, studyuje zwyczaje dworskie, umie już wszystkie układy i zna doskonale etykietę i zdaje się już tej małej amerykance, że pędzi obok cesarskiego męża na przeglądach swoich pułków.

Ale sen przysnął.

Adjutant cesarski... pierwszy...

Doskonale wychowany, ale zimny, stanowczy, grzeszny jednak do przesady.

Tłómaczy, że pierścionek dany pani Deacon jest czemś nawet ważniejszym od traktatów, to symboliczna unia Anglii i Germanii... Nieuwaga księcia, jego niedoświadczenie uroniły ten pierścień, którego szuka cesarstwo niemieckie... cesarz...

Księżna Malborough i panna Deacon dały odpowiedź, że i ten związek jest niejako mistyczny, że sercem swem miał prawo rozrządzić następcą tronu niemieckiego.

Wysłaniec odjechał...

Ale za nim zjawił się inny, trzeci.

Coraz wyżsi w randze, coraz potężniejsi, ranę w sercu dziewczyny zakrwawiano codziennie więcej, użyto wszelkich wpływów rodziny królewskiej, nakłanianio księcia Malborough, podobno nawet złodzieje wdzierali się do pałacu, gdzie znajdował się ów pierścionek...

Tu przerywa się historia listem matki panny Deacon, proszącej o zaprzestanie rewelacyi.

Mogę dodać jedno: rozerwano idylle; żelazna ręka, która kruszyć chce narody całe, zmiażdżyła i serca, ale pomiędzy ojcem i synem wre głucha walka, nienawiść prawie, a co z tej walki będzie—opowie później historia.

jektować cokolwiek, nie dość powołać do życia pożyteczną instytucję i stowarzyszenie. Trzeba jeszcze byt jej utrwalić i rozwój zapewnić, a to bez pracy wielu jednostek dokonać się nie da.

Tymczasem większość naszych instytucyj wieździe żywot anemiczny, bo apatya wżarała się w krew ich członków, usposobiła ich sennie, znieczuliła.

Obojętni na losy instytucji lub stowarzyszenia, na którego czoło powołani zostali, albo nie bywają wcale na posiedzeniach, albo też zbywają je sennie, aby wyczerpać porządek dzienny i zepchnąć z karku dzień za dniem, tygodzień za tygodniem, mniejsza o to produkcyjnie, czy nie.

Tam, gdzie życie towarzyskie pulsuje w szybkim tempie, tysiące zagadnień i kwestyj, nieraz bardzo doniosłych, wypływa wciąż na powierzchnię codziennego życia. Duch ludzki wciąż czuwa i coraz to nowymi promieniami światła.

Wzmaga się energia jednostek i całych grup społecznych, wyrabia się zdrowa opinia publiczna, słowem życie zbiorowisk ludzkich wre i kipi w całym swym ogromie.

U nas, dzięki apatyi, życie towarzyskie wlece się niby wóz z mazią po piaskach mazo-wieckich. Czasem wystrzegli ono żywszym od-blaskiem w postaci jakiegoś rantu, balu na cel dobroczynny lub zebrania prywatnego z tego lub owego powodu.

Przypatrzcie się jednak, jakie to wszystko sennie, bezbarwne, szablone.

Dzięki wreszcie apatyi coraz częściej na powierzchni naszego życia społecznego i towarzyskiego wypływają jednostki ciemne, zyro-dniałe, plugawe, bo nie umiemy, czy też nie zdolni jesteśmy wymieść je, jak śmiecie za próg naszego domu.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Bitwa pod Mars la Tour.

W telegramach ze Strasburga i Metz dnia 22 podają szczegółowe sprawozdanie z obchodu francuskiego na polu bitwy pod Mars-la-Tour i oburzają się na «szowinistyczne mowy», tam wypowiedziane, zwłaszcza na mowę biskupa z Nancy. Ks. biskup Tourinaz zwrócił się do alzateczyków, którzy przybyli z po za granicy, aby wziąć udział w uroczystości, w te słowa: „Nie zważając na armaty niemieckie, na klęskę, która jeszcze trzyma nasz kraj w niewoli, przybyliście tu, aby na gruncie francuskim zaświadczyć o wierności niewzruszonej dla dawnej ojczyzny i przez obecność swoją tutaj, zadać Francji mileżące, a tak wymowne pytanie: jakże długo jeszcze mamy na was czekać? kiedyż przyjdziecie, aby nas oswobodzić?” Drugi mówca, deputowany Lebrun, przypominając mowę Jauresa w izbie, rzekł: „gdy nas wezwano, abysmy zapomnieli, wszyscy deputowani, bez różnicy stronnictwa zawołali: „Nigdy! Nie! Dopóki we Francji są bohaterowie, jak Marchand, Gentil, Foureaux nie potrzebuje ona zrękać się niczego”. Generał Cuny odczytał mowę, zakończoną temi słowy: „Uczestnicy walki z roku 1870 przybyli tutaj, aby przez Mozelę i Wogezy przesać bratnie pozdrowienie tym, których dusza pozostała francuską i powiedzieć im, że nadzieja przyszłości, która powetuje klęski przeszłości, nigdy nie umrze”. W obchodzie brało udział kilku generałów i wyższych oficerów oraz 6 deputowanych nacjonalistycznych.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 22 sierpnia. Dziś o godzinie 7-jej wieczorem przybył do Nowego Peterhofu król grecki Jerzy.

Rewel, 22 sierpnia. Książę Krystyan i Księżna Aleksandra przybyli tu dziś rano, zwiedzili miasto i około godzinie 2-jej wyjechali do Petersburga.

Poznań, 22 sierpnia. Prezes regencyi zarządził, ażeby uczniowie, pobierający stypendya rządowe, uczyli się języka polskiego.

Berlin, 22 sierpnia. Dziś odbyły się konferencje ministerjalne w sprawie założenia wyższego zakładu naukowego w Poznaniu.

Berlin, 22 sierpnia. Dzienniki donoszą, że na uroczystościach i manewrach wrześniowych

w Poznańskim armię rosyjską będzie reprezentował podpułkownik Szabko.

Berlin, 22 sierpnia. «Germania» donosi, że centrum katolickie zamierza wnieść interpelację w parlamencie rzeszy w sprawie wymiany depesz między cesarzem Wilhelmem a księciem regentem bawarskim.

Hradec, 22 sierpnia. Węgry powołują się na protokoły oryginalne sporu granicznego z roku 1834, z których ma wynikać, że granica szła środkiem Morskiego Oka. Superarbitr Winkler zapytuje, czy protokoły podpisane są przez przedstawicieli Galicji. Węgry z największym zakłopotaniem odpowiadają, że protokoły pochodzą wprawdzie z archiwum państwowego i autentyczność ich nie ulega wątpliwości, wszakże nie mają żadnych podpisów. Wyznanie to wywołało powszechną sensację.

Mannheim, 22 sierpnia. W niedzielę odbyć się tu ma wiec katolicki. W pochodzie poprzedzającym wiec, przyjmie udział 17 tysięcy uczestników, których przywiozą liczne pociągi nadzwyczajne.

Paryż, 22 sierpnia. Krajowcy, którzy powstali przeciwko rządowi siamskiemu, osiągnęli znaczne powodzenie w północnej części Siamu, na granicy z państwem Birmańskim. W Muangirze 25 lipca napadli na mieszkania oficerów siamskich, zabili komisarza, jego pomocnika, oficera, wszystkich prawie sekretarzy siamskich i ich rodziny. Książę Pre zmuszony był opuścić miasto i cofnąć się do Nany, aby zamknąć drogę powstańcom. Rząd siamski jest w stanie bronić życia i mienia cudzoziemców.

Paryż, 22 sierpnia. „Figaro” utrzymuje, że wskutek zamknięcia szkół kongregacyjnych, 180 tysięcy dzieci z początkiem roku szkolnego zostanie bez nauki, jeżeli rząd nie pomyśli o sprawiedliwszym stosowaniu prawa o stowarzyszeniach.

Filipopol, 22 sierpnia. Według wiadomości z Konstantynopola, komendant dywizyi pałacowej i adiutant cesarski Mechmed Czerkres aresztowali wczoraj w nocy na przedmieściu Pomatii wielu oficerów.

Londyn, 22 sierpnia. Według informacji dzienników tutejszych spotkanie cesarza Wilhelma z królem Edwardem projektowane jest na koniec września. Spotkanie odbędzie się na morzu.

Londyn, 22 sierpnia. Kolumbijska junta rewolucyjna donosi, że sześciu generałów i 3,000 żołnierzy rządowych z wielkimi zapasami amunicji poddało się w Aguadulce powstańcom.

New-York, 22 sierpnia. Z Panamy donoszą, że okręt rządu kolumbijskiego «Guayaca» po dwugodzinnej walce z powstańcami uległ i wywiesił flagę powstańczą.

ś.p.
Józef Fiszer
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22 sierpnia r. b. o godzinie 2 i pół popołudniu, przeżywszy lat 42.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 24 sierpnia r. b. o godzinie 3 popoł. z domu przy ul. Targowej Nr 37 na emantarz stary katolicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych
1058-1-1 **Stroskana Rodzina.**

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Berlin, 23 sierpnia. Podczas manewrów w Poznaniu w d. 4 września r. b. będzie obecnym również niemiecki ambasador w Paryżu książę na Radolinie.

Berlin, 23 sierpnia. Ambasador austriacki hr. Eulenburg ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Berlin, 23 sierpnia. Następca tronu ks. Wilhelm Fryderyk udaje się 10 września r. b. do Morskiego Oka na polowanie.

Paryż, 23 sierpnia. Z Siamu nadeszły alarmujące wieści o wybuchem tam powstania. Powstancy odnoszą zwycięstwa nad wojskami rządowymi. Rząd siamski czuje się bezsilnym wobec ruchu powstańczego.

Wiedeń, 23 sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się wspólne konferencje przedstawicieli rządu obu państw monarchii.

Berlin, 23 sierpnia. Minister wojny wydał surowe rozporządzenie, mające na celu ukrócenie agitacji socjalistycznej wśród wojska.

Dr. A. Steinberg

powrócił. 880-3-1

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE
KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcją **Froczeka.**
484-20-1 Z poważaniem A. Baum.

Ogłoszenia drobne.

A kuszerka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska Nr 95. 1227-13-13

Biurowie Arlet poleca nauczycielkę z gimnazjalnym wykształceniem i muzyką. Adres: Krótka Nr 12 m. 6. 1493-3-3 wos

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothln” d-39 wos

Chłopiec inteligentny 18-letni poszukuje miejsca do księgarni lub do sklepu kolonialnego, jako uczeń. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1522-2-2

Człowiek młody z dobrmi świadectwami poszukuje miejsca lokaja, woźnego lub t.p. Wólczńska 93 m. 24. 1496-3-3

Dwie sfory młodych ogarów, czystej rasy do sprzedania. Ulica Brzezińska Nr 9. 1521-3-2

Dwie magie do sprzedania tanio. Konstantynowska Nr 58. 1511-3-2

Do sprzedania młody wyżeł. Ul. Miłsza Nr 6 m. 1. 1505-3-36cs

Fortepian do sprzedania w cenie rb. 50. Ogrodowa 28 m. 14, sień 5, codziennie od 6 wieczorem z wyjątkiem niedziel. 1532-3-1

Kantorowa potrzebna do pralni. Wiadomość w schodni 64. 1490-3-3

Kne gniady, piękny, ujeżdżony z siódem i munsztukiem do sprzedania. Wiadomość w kantorze fabryki Reksa róg Dzielnej i Zagajnikowej. 1533-3-1

Magieli do sprzedania w dobrym stanie, z powodu wyjazdu. Ulica Przejazd Nr 47. 1527-3-2

Młody człowiek z rosyjskim, polskim i po części niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty składać proszę w adm. „Rozwoju” dla „P. A.” 1515-2-2

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studjum”. d-wes29

Nauczycielka, dobra rysowniczka z wyższym patentem gimnazjalnym potrzebna zaraz. Dzielna 11 m. 7. 1508-3-2

Osoba ładnie przepisująca z rosyjskiego i polskiego poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „R. B. A.” przyjmujcie adm. „Rozwoju”. 1492-5-4

Pralka i farbownia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia Nr 24. 1406-30-15

Przebiłała się suka charelica. Jest do odebrania w Strzykowie w restauracyi. 1517-3-2

Potrzebni są uczniowie do Lipskiej intro-ligatori, drukarni i litografii. E. Sadowskiego w Łodzi, Piotrkowska 81. 1502-3-3

Potrzebne uzdolnione prasowaczki do kszul i drobiazgów. Ulica Widzewska Nr 39. 1509-3-3

Potrzebna nauczycielka do Sieradza do 3 dzweczynek dla przygotowania ich do gimnazjum. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1504-3-3

Potrzebne zdolne stanczarki i upinaczki za dobrem wynagrodzeniem. Zawadzka Nr 17, ulicyna lewa, 1-sze piętro. 1536-3-1

Potrzebna jest panienka polka, posiadająca język niemiecki do sklepu produktów wiejskich. Pożądana byłaby znajomość krawiecczyn. Oferty wraz z kopią świadectw proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „W. K.” 1531-3-1ss8

Poszukuję współtowarzysza podróży do zwiedzenia wystaw: w Niemczech, Saksonii i Austrii. Bliższej wiadomości udzieli adm. „Rozwoju”. 1540-1-1

Pralka chemiczna. Średnia 20. K. bzecepanski. 441-d-49

Rower nowy, dobrej fabryki, fortepian Mateckiego i różne meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1526-3-2

Rower mało używany do sprzedania. Wiadomość u W go Sterpińskiego. Ul. Widzewska Nr 86. 1528-4-2

Sklep kolonialny do sprzedania. Krucza Nr 20. 1535-1-1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Miłsza 30 m. 17, Łazuchewicz, zastać można wieczorem od 7 do 10. 1512-3-2

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-0csw

W miescie powiatowem w Brzezianach, 6 wiorst od kolei, w miejscowości zdrowej, do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia, ogród, wszelkie wygody. Cena przystępna. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1523-2-2

Zaginiony paszport na imię Władysława Rybickiego, wydany z pow. łęczyckiego 1518-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Stefana Czupńskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 1538-3-1

Zaginiony pies, wyżeł biały, w brązowe łaty, ogon do połowy odcięty. Uprasza się odprowadzić do komisarza 3-go cyркуля za wynagrodzeniem. 1516-2-2

Zaginiony rewers na sumę rb. 30 wystawiony przez Teofila Kowalskiego. Ostrzegam przed nabyciem takowego. Szczepan Bartczak. 1510-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Michała Grodzińskiego, wydana z gminy Podgębice. 1530-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Frymedy Lery wydana z magistratu m. Łodzi. 1541-3-1

Zaginiony paszport na imię Piotra Ozarowski wydana z gminy Maluszyno. 1542-3-1

Zaginiony paszport wydany przez magistrat m. Łodzi na imię Seweryna Glińskiego. Uprasza się o złożenie go w magistracie. 1501-4-3

Zaginiona karta pobytu na imię Stanisława Rogozińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1507-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Rojzy Hajele, wydana w magistracie m. Łodzi. 1497-3-8

Zaginiona karta pobytu na imię Szymona Numa Bergera. 1495-3-3

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca w domach prywatnych. Piotrkowska Nr 277 m. 10. 1514-2-2

Zaginiona karta pobytu na imię Sury Rachli Porzenicki, wydana z magistratu m. Łodzi. 1498-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Zofii Konopki wydana z magistratu m. Łodzi. 1539-3-1

PATENTY

WYKONAWCZYM W SZYSTYCH KRAJACH
D. FRAENKEL inż.
WATZSWA ŚWIEBKTYZKS Nr 48
13 LETNIA PRAKTYKA

Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych
J. Orłowskiego i inż. Wł. Malcza
 w Łodzi, Wólczańska 19

poleca izolacje korkowe w formie desek (płyt), łupin i innych fasonów dla izolacji od ciepła, zimna wilgoci i przenikania odgłosów w budynkach, a także dla izolacji przewodów parowych, wodnych, kotłowych, przyrządów itp. od utraty ciepła i wilgoci. **Izolacje asfaltowo-korkowe absolutnie nie przemakalne** dla izolacji lodowni, piwnic, składów, rur amoniakalnych, szachtowych itp. **Cegielki gudsono-korkowe** do wykładania stajen, wjazdów, ulic, chodników etc. **Nasady na złączenia rurowe. Azbestowo krzemionkowa masa „Feniks”** dla przewodów parowych przy najwyższych temperaturach, absolutnie nie palna i znakomicie izolująca. **Krzemionka** do wypełniania ścian kamery, fabryk chemicznych i do opakowania. **Podłogi jednolite „Sanitas”** ciepłe, suche i nie przepuszczające odgłosu. **Ogniotrwałe fasony** dla zabezpieczenia od ognia słupów i belek żelaznych. Wykonuje wszelkie roboty izolacyjne, asfaltowe i krycia dachów. Plany, kosztorysy i cenniki na żądanie. 1046 6-1

Kaucyonowana
Sala Licytacyjna
 DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:
 Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty garnitury buduarowe, salonowe, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe, trema pensjonarki, biblioteki biurka, ośmiorki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową itp. Naczynia kuchenne, emalowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Ralle. Bambusowe meble eleganckie urządzenie restauracyjne i kolonialne. Kłosa elegancji, szafa wystawowa, wielka szafa do garderoby, samowary, ample, lampy, lizy do gazu, obrazy. Zakłady i suknie damskie, garnitury męskie, portyery, szyldy, skrzypce, maszyna do pończoch etc. 817-52-51

Dorośli mają najlepszą okazję nauczyć się buchalterii, rachunków, korespondencji i języków w

Wieczornych Klasach Handlowych H. Cyrklera
 Łódź, ulica Nawrot № 37.

Lekcje rozpoczną się 1 września. Zapisywać się można codziennie o g. 8-iej wieczorem. 1009-10-6

Syndyk tymczasowy

masę upadłości **Wilhelma Świderka (Szwiderka)** na zasadzie 502 art. kod. handl. wzywa niniejszym wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, aby w ciągu dni 40, poczynając od daty ogłoszenia o tem w dzienniku Piotr. Gub. Wle om. zgłosili się do niżej podpisanego syndyka osobicie lub przez pełnomocników i oświadczyli, na jakiej zasadzie i na jaką sumę są wierzycielami masy, jako też, aby przedstawiili dowody uprawniające do wysoczeń i słuszności ich żądań. Sprawy i sprawy pretensyj wierzycieli w obecności sędzięgo-komisarza odbywać się będą w ciągu dni 15 następnych, w sądzie piotrzkowskim okręgowym, w sali dla spraw porządku uproszczonego, a to stosownie do przepisów, zawartych w 503 i następnym art. kod. handl.

Łódź, ul. Zachodnia № 41.

Syndyk tymczasowy

Advokat przysięgły
M. Karwaciński.

1055-1-1

Julia Jezierska

Przełożona 6 kl. zakładu naukowego
 ul. Kamienna № 10,

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że egzaminy wstępne zaczynają się 1 września, kurs nauk zaś 22 sierpnia (4 września). Opłata szkolna wnosi się z góry kwartalnie.

1054-1-1

**OGŁOSZENIE
 ZARZĄD**

**Drogi żelaznej
 Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź d. 14 (27) sierpnia 1902 roku o g. 10-iej rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji, niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w mies. lipcu r. b. za frachtami: ss. Chełm Nadw. posp. № 145, 263 268, 270 agrest i wiśnie świeże, Goldfarb-Kuczyński.

Uwaga! W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 16 (29) sierpnia 1902 roku o godzinie 10 r.

Na IV kl. pensji żeńskiej z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

Lekcje rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy učenja do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4-5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6 c'u.

1053-3-1

S. H. Ciesielski

Łódź, Benedykta 35, róg Pańskiej,

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych, dekarских i blacharskich

poleca:

tekturę smolową, ogniotrwałą, smołę, lak, masę sklepną (klebemasse), cement drzewny (holzement) do dachów zwirowych, karbolineum, asfalt, gudron, eputre, pak, listwy, gwoździe i t. d. Portland-cement, szlakowy cement fabryki „Neptun“, cegłę ogniotrwałą, glinę i mączkę szamotową, gips.

Posadzki mozaikowe i cementowe różnokolorowe własnej fabryki.

Dachy listwowe, klejone i zwirowe (holzementowe), oraz roboty asfaltowe wykonywują się z długoletnią gwarancją.

1041-3-2

Bryczka resorowa

konie, siódła do sprzedania,
Pańska № 74. 1052-1-1

Książki szkolne

wszystkich zakładów naukowych łódzkich i prowincjonalnych, w trwałych oprawkach, poleca po cenach oryginalnych księgarnia **Ludwika Fiszera, Piotrkowska № 48.**
 1050-3-1

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielek, freblówk, bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasjerki, kasjerów, ekspedyentów, ekspedyentki, maszynistów, maszynistki, gospodynie, itp. Na żądanie kaucyje i poważne referencye. 562-d-4108



**Dobre i ładne
 kapelusze męskie
 sprzedaje
 A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

Na pensji IV-klasowej żeńskiej,
 o kursie progimnazjum

Z. Petkowskiej

przy ul. Zachodniej 51.

Lekcje rozpoczęły się. Zapisy uczenia i pensjonarek codziennie do 5 godziny. 984-6-4

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Piotrkowska № 39.
 858-d-28

Dr. Abrutin.

**Choroby skórne i weneryczne
 Krótka № 9.**

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.
 W niedzielę 8½ do 11½ r. i 2½-4½ pop.
 345-64

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3.
 Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 4-6 pop. W niedz. 10-12 rano i 2½-4½ pop.
 880-r-44

Dr. E. Mittelstaedt

**Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaż.
 Piotrkowska 243**

Przyjmuje od 8-9½ r., i od 4-6 pop.
 903-r-24

Dr. Mazal

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
 PIOTRKOWSKA № 121,**

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. W niedzielę 9-12 2-4 popoł.

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.
 Przyjmuje od 10-1 i od 3½-7½ pop.
 839-r-9

Dr. Jan Pieniżek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

425-d-28

Dr. F. Skusiewicz

**Choroby skórne i weneryczne
 Andrzeja N. 13**

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem
 panie 5-6 popoł. 406-d-39

**Dr. Krusche
 powrócił.**

821-3-2

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego
 Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Wprawianie sztucznych zębów.
 982-r-4

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**
 Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu
Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano. — 6
 popołudnia. 9 1

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
 Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4½-6½ w.
Łóżka dla chorych.

713-r-42

HELENÓW.

W niedzielę dnia 11/24 sierpnia r. b.

WIELKA

Zabawa Ogrodowa

połączona z podwójnym koncertem z udziałem fabrycznej orkiestry W. Karola Scheiblera i z wścigami Tow. cyklistów „Union”. Po wścigach na estradzie orkiestrowej przedstawienie specjalne teatru Apollo (dyrektor Kronen). Wieczorem bajeczne oświetlenie ogrodu, stawu i grotty. Czysty dochód na korzyść kuratorium dla ociemniałych Jej Ces. Mości Cesarzowej Maryi Aleksandrowny. Wstęp dla dorosłych i studentów wyższych zakładów naukowych 50 k. dla uczniów i dzieci 20 kop. Numerowane miejsca przy wścigach po 50 k. Początek koncertu o 3 pop., początek wścigów o g. 5 pop. W razie nie pogody zabawa odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia. Numerowane miejsca na trybunach przy torze wścigowym.

1019-6-6

**!Kto tanio i dobrze chce kupić!**

Wózki: dziecinne, sportowe, korytkowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, lóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, Ławki szkolne, Oparowania cementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-32

W 3 klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej

zostającej pod zarządem Ministerjum Skarbu

Zawadzka Nr. 9.

prośby na imię Inspektora przyjmuje się codziennie od 2 do 6 popołudniu oprócz niedziel i świąt. Egzaminy 29 i 30 sierpnia. Lekcje 1 września. W roku bieżącym otwarta druga klasa specjalna.

C. Waszczyńska.

1016-10-4

Progimnazjum prywatne męskie w Łodzi

przy ul. Spacerowej 37.

Zawiadamiam niniejszem, że zapisy uczniów rozpoczną się 25 sierpnia, rok szkolny zaś 1 września.

Przełożony M. R. Witanowski.

n. uczytel łódzkiego gimnazjum męskiego.

1026-6-3

Administracja

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielna № 30.

Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

998-50-4

Pocztówki z widokami

w wielkim wyborze,

KALENDARZE TERMINOWE
oraz wszelkie roboty drukarskie

poleca po cenach umiarkowanych

Drukarnia i skład papieru

A. J. Ostrowskiego

ŁÓDŹ, Piotrkowska 66. 1030-6-2

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wózki i dziecinne sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalnie.

Wanny, wanielki.

Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,

POLEGA

SKŁAD FABRYCZNY

Akcc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-62

Szkoła prywatna z klasą dla początkujących

M. Olczaka

przy ul. Wschodniej № 74 róg Dzielnej.

Lekcje rozpoczęły się 20 sierpnia. Zapisy przyjmują się codziennie. Na wielokrotne życzenia rodziców będą otwarte oddziały żeńskie.

985-6-6

Najwyżej zatwierdzona z dnia 24 II, ca r. b.

II-klasowa szkoła

Rudolfa Cybarta

Wólczańska № 105.

Przygotowuje do 3-ej klasy wszystkich średnich szkół. Przyjmuje uczniów i uczennice codziennie. Lekcje rozpoczną się 25 sierpnia r. b.

1468-4-4

Julja Berg

Przełożona pensji IV-klasowej żeńskiej

przy ul. Głównej № 9.

Zawiadamia, iż egzaminy i zapisy uczenie odbywają się codziennie od 9-3 godz. Rok szkolny zaczął się 18 (5) sierpnia.

745-16-8

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wolczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2-4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej.

1009-0-5

Przełożona 4-ro kl. Pensji Zeńskiej

Leontyna Rajska

zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenie rozpocznie się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10-4. Lekcje rozpoczną się d. 2 września.

Dzielna 11. 990-d-4

Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-7

W szkole prywatnej męskiej

L. Kościanowskiego

Cegielniana № 23

(róg Zachodniej),

Lekcje rozpoczną się dnia 7 (20) sierpnia r. b. 1004-5-5

Szkoła IV-klasowa realna

z klasą przygotowawczą

ul. Piotrkowska 121

Lekcje rozpoczynają się z dniem 25 sierpnia.

J. Graczyk.

1028-6-4

Kto dobrze umie robić przy maszynie do

Do odcisku złotem

może się zgłosić do kapelusznicy

Karola Gepperta

Podleśna № 7.

1042-3-2

Marya Szczyglińska

przełożona pensji 4-ro
klasowej żeńskiej
przy ul. Nawrot 42.

zawładamia iż zapisy uczenie przyjmują się codziennie. Rok szkolny zaczyna się 1 września. Egzaminy wstępne od 26/13 sierpnia. 1045-5-2

Jest do sprzedania

Folwark

22 morgi, z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym, 3 wiorsty od Łodzi w Wolechowie. Bliższa wiadomość ul. Konstantynowska № 49 u właściciela domu. 1043-3-2

Do pracowni sukien „La Mode“, potrzebne są zaraz zdolne

panienki

do szycia. Zawadzka № 6.

1033-3-3

Szkoła prywatna męska

Piotrkowska 176,

vis-à-vis Paradyżu, (daw. Piotrkowska 121)

Zapis uczniów przyjmuje się codziennie. Lekcje rozpoczynają się 20 sierpnia.

1023-8-3

Antoni Żyliński.

„Eksikans“ St. Górskiego.

Hygieniczny proszek do potu i odparzenia ciała, niezbędny podczas lata. Cena 25 k. Sprzedaż wszędzie. 789-30-9

W zakładzie naukowym 6 klasowym żeńskim

Teofili Schmidt

Piotrkowska 62,

zapis uczenie na rok szkolny 1902/3 rozpocznie się 19 sierpnia, lekcyje 2 września. Do 1 oddziału klasy wstępnej przyjmują się uczennice od lat 6-ciu.

1025-12-3

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 10 Августа 1902 г.

W łoczn „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**